

## STANISŁAW ANDRZEJ ŁUKOWSKI

ur. 1940; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Związek Literatów Polskich, życie literackie, siedziba ZLP, ulica Graniczna 9

### Siedziba Związku Literatów Polskich przy ulicy Granicznej w Lublinie

Tam był, jeśli dobrze pamiętam, jeden pokój taki redakcyjny, duży i taka jakaś kuchenka. Trzeba wziąć pod uwagę, że to był dom nieprzystosowany do jakichś biur, tylko to był dom przystosowany do mieszkania dla ludzi, to był cały parter i parter ten zajmowała [też] „Kamena”, był taki pokój spotkań, kilka stolików stało i krzesła, tam dyskusje czy jakieś spotkania się robiło, czy jakieś uroczystości. Ale również uroczystości na zewnątrz, bo i w Norze się odbywały jakieś uroczystości czy gdzieś tam indziej. Tak że bardzo ściśle pomiędzy Związkiem a „Kamena” były więzi z tej prostej przyczyny, że część Związku Literatów [Polskich], tak jak Madej, tak jak Bielski, jak Bechczyc-Rudnicka, tak jak Mirek Derecki, wchodziła w skład redaktorów „Kameny”, albo na przykład KAJ, Kazimierz Andrzej Jaworski, bo już Marek Adam Jaworski nie należał do Związku, bo wtedy miał chyba jeden tomik, później wydał taką powieść bardzo ciekawą, „Szable”. Nigdy nie należał, nie miał tylu publikacji książkowych, żeby, powiedzmy, startować, a może nie chciał po prostu. Nie rozmawiałem z nim na ten temat. Ale to wielkiej wartości, wielkiej klasy i ojciec, i syn. Bardzo wiele dobrego zrobili tutaj.

To był budynek świętej pamięci księdza Zalewskiego. Ksiądz Zalewski miał dom przy ulicy Granicznej 9, po prawej stronie jak się idzie Graniczną, mniej więcej w jednej trzeciej ulicy od Narutowicza. Podobno ten dom słownie, ale tylko słownie, przekazał na rzecz lubelskich literatów. Ksiądz Zalewski zmarł w 1952 roku, ten Związek niejako siłą rozpędu pozostał w tym budynku księdza Zalewskiego, bo również on za swojego życia różnorakie historie tam organizował, spotkania i tak dalej. Nikt się nie spodziewał tego, podejrzewam, bo to się odbywało zupełnie niejako za plecami tego Związku, odezwali się spadkobiercy tego księdza Zalewskiego. Dodam jeszcze, że na pierwszym piętrze tego budynku, bo to taki był budynek jednopiętrowy, mieszkała żona Józefa Nikodema Kłosowskiego. Wspaniała kobieta, pamiętam, jak żeśmy obradowali tam w tym Związku, to ona tam jakieś racuchy smażyła, przynosiła to tam na dół, żebyśmy się posili i tak dalej, i tak dalej. No i jak odezwali się ci właściciele,

jakieś tam były propozycje, ale te propozycje były absolutnie nie do przyjęcia. Od tych właścicieli jakiś biznesmen to odkupił, ten budynek. To są lata osiemdziesiąte. No i ten właściciel tam oferował, że gdzieś w jakimś garażu, tak jak ja sobie przypominam, gdzieś tam jeszcze [możemy się ulokować]. W końcu relegowano nas, wyrzucono z tego lokalu.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2015-06-19, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"